



# SKAŁA

XXXII Niedziela Zwykła

10 LISTOPADA 2019

29(432)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

## OTO SŁOWO PANA

*Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją. (Łk 20, 38).*

Dzisiejsza Liturgia Słowa dotyka najbardziej fundamentalnej prawdy naszej wiary. Syn Boży, który swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem otworzył nam drogę do nieba, uświadamia dziś Kościołowi i światu, że wszyscy ludzie są powołani do powstania z martwych po swojej śmierci cielesnej. Jezus wystawiony na próbę przez saduceuszów przekonanych, że nie ma zmartwychwstania po śmierci, objawia im i nam tajemnice Bożego królestwa. *Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani są za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. (Łk 20, 34 – 36).*

Wielką wiarę w zmartwychwstanie widzimy wśród siedmiu braci schwytyanych wraz z matką i zmuszanych do przekroczenia

przepisów ojczyzniego prawa. Ich męczeństwo i świadectwo wiary zostało spisane w Drugiej Księdze Machabejskiej w drugim wieku przed narodzeniem Chrystusa. Woleli oni zginąć za wierność Bogu i Jego Prawu, niż zatracić swoje dusze.

O ile inne byłoby życie naszego narodu i świata, gdyby każdy autentycznie uwierzył w powszechne powołanie do zmartwychwstania. Większość z nas zdaje sobie sprawę z faktu, że śmierć człowieka nie jest jego ostatecznym końcem, ale tylko wierzący w Boga i słuchający nauczania Kościoła, mają przed oczami ostateczny cel życia, którym jest powstanie z martwych i szczęście wieczne w gronie zbawionych. Jaka będzie nasza przyszłość zależy od Miłosiernego Boga i codziennych naszych wysiłków podejmowanych w życiu. *Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego: i ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie do potępienia. (J 5, 28 – 29).*

*Quo vadis – dokąd idziesz?*

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIEN

**10 listopada 2019 - XXXII Niedziela Zwykła**

(Łk 20,27-38)

**11 listopada 2019 - poniedziałek**

**wspomnienie obowiązkowe św. Marcina z Tours, biskupa**

(Łk 17,1-6)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niepodobna, żeby nie przyszły zgorzenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie. Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu. I jeśli siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: "Żałuję tego", przebacz mu". Apostołowie prosili Pana: „Przymnóż nam wiary”. Pan rzekł: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: «Wyrwij się z korzeniem i przesadz się w morze», a byłaby wam posłuszna”.

**12 listopada 2019 - wtorek**

**wspomnienie obowiązkowe św. Jozafata, biskupa i męczennika**

(Łk 17,7-10)

Jezus powiedział do swoich apostołów: „Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: "Pójdź i siądź do stołu"? Czy nie powie mu raczej: "Przygotuj mi wieszczę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił"? Czy dziękuję słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: "Słudzy nieużyteczni jesteście; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”

**13 listopada 2019 - środa**

**wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna**

(Łk 17,11-19)

Zmierzając do Jerozolimy Jezus przechodził przez pograniczne Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami”. Na ich widok rzekł do nich: „Idźcie, pokażcie się kapłanom”. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec”. Do niego zaś rzekł: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”.

**14 listopada 2019 - czwartek**

**dzień powszedni**

(Łk 15,1-10)

Zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie:

„Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła". Powiadani wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta mając dziesięć drachm zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam". Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca”.

**15 listopada 2019 - piątek**

**dzień powszedni**

(Łk 17,26-37)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; nagle przyszedł potop i wygubił wszystkich. Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wygubił wszystkich; tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. W owym dniu kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. Przypomnijcie sobie żonę Lota. Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą mleć razem: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona”. Pytali Go: „Gdzie, Panie?” On im odpowiedział: „Gdzie jest padlina, tam się zgromadzą i sępy”.

**16 listopada 2019 - sobota**

**dzień powszedni**

(Łk 18,1-8)

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: „W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: "Obroń mnie przed moim przeciwnikiem". Przez pewien czas nie chciał. Lecz potem rzekł do siebie: "Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadreżczała mnie”. I Pan dodał: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”

W TYM WSZYSTKIM WSTAJE POLSKA.  
I NIKT NIE WIDZI, JAK JEST PIĘKNA.

# LISTOPAD 1918

## JULIUSZ ŻULAWSKI

Ach ten rok osiemnasty! Ta jesień tego roku! Ta pasja zamalowywania czarnych orłów cesarskich na żółtych skrzynkach pocztowych i na tablicach urzędów! I te białe orzełki, które z dnia na dzień rozkwitły dokoła jak astrzy! Niepodległość jest jednak słowem magicznym: ludzie zaczęli inaczej się ruszać, inaczej patrzeć na wszystko, przyjeżdżać, odjeżdżać, działać – pełni nagle nowej energii i nowych pomysłów, pełni blasku w oczach.

## WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

### 6 listopada 1918

Idę do wojska (niech szlag trafi) pełen rezygnacji względem moich tak ślicznie zapowiadających się studiów.

### 11 listopada 1918

Dwa dni = sto lat.

Chcę napisać coś mądrego na ten temat, ale w głowie mi się kręci. Wczoraj w nocy prawie nic nie spałem. Strzały, krzyki. O trzeciej Zenek przyjechał. Rano lecę do „Kofa”.

Niemcy bez broni — gdzie pojawią się z bronią, są natychmiast rozbrajani. Kupuję „Die rote Fahne”, ehemalige „Lokalanzeiger”. Zbiórka w „Kole”. Pluton. Mundur. Czerwone paski.

Immatrykulacja. Zastępca komendanta dzielnicy. Cztery godziny byłem sam tam komendantem. Urwanie głowy!...

A najważniejsza rzecz, że Komendant w niedzielę rano wrócił. Diabli mi nadali być całą noc na tańcach i zasnęli. Teraz chociaż wiadomo, czego się trzymać... Cały gmach ucisku, dławiący kraj przez trzy lata, runął w ciągu jednego dnia...

Zniknęła gdzieś ta pycha żołdacka pruska — żołnierze zrywają bączki cesarskie i noszą czerwone wstążki. Nastroj względem nich dość sympatyczny; psują go niezmordowani poszukiwacze „bolszewizmu”... Chcą wywołać nastroje pogromowe.

(...) Komendant jest Dyktatorem. Upraszcza to o wiele moje wątpliwości społeczno-polityczne; można bezpiecznie wstąpić do wojska i nie obawiać się, że będzie ono narzędziem w niepowołanych rękach. (...) Zanim jeszcze abdykowała Rada Regencyjna, Komendant mianował prezesem ministrów Daszyńskiego. Rząd się tworzy. (...) Imienia Komendanta używają teraz ci, którzy rok i cztery lata temu nazywali go zdrajcą, bandytą itp.

## ZOFIA NAŁKOWSKA

### Górki, 11 XI 1918

Józefowa przyszła z miasta i mówi: "ojej, żandarmom odebrali strzelby, konie, w ogóle wszystko. Masę tam znaleźli mięsa, kaszy,

wszystkiego pilnują, nie wolno nikomu nic wziąć. Pijane już były i jeden strzelił, ale go zranili i felczer robi opatrunek. A te, to same młode, palta pozdejnowali, pod spodem już miały mundury, przypasali sobie strzelby i weszli na konie". - Wczoraj jeszcze przyjechał Jan, chociaż już prawie nie miał czasu; powiedział o powrocie Piłsudskiego i swojej nominacji. Rząd ludowy z Lublina ma zwyciężyć. - Ach napatrzyłam się tu tylu rzeczy nienawistnych przez ostatni rok, że się nie umiem cieszyć ani wierzyć w trwałość zwycięstwa. Tyle pracy żelaznej, tyle pochmurnego uporu w nadziei, tyle krwawej udręki — czyż takie rzeczy kiedykolwiek naprawdę zwyciężają.

### Górki. 13 XI 1918

W Warszawie zrzućcie okupację odbywa się mniej gładko, krew się leje. Ale wcale nie to już dla mnie jest teraz najgorsze. Wojna i Jan oduczyli mnie czułości. Ważne są inne sprawy. Polska, szalona i radosna z odzyskanej wolności, leży dziś między Rosją bolszewicką i zrewolucjonizowanymi, socjaldemoniszczącymi aspiracjami, dla nich zbyt jeszcze jest cenne odzyskanie kraju. I tym razem los chciał, że Polska jest spóźniona. Gdy w Niemczech zrzucano Wilhelma, to na gmachach rządowych zamiast barw narodowych wywieszono czerwony sztandar. Nie jest wcale dziwne ani niesłuszne, że Polacy u siebie z tym samym nakładem rewolucyjnej energii zawieszają barwy narodowe; chciałabym nawet ja osobiście, aby przecież pozwolono im wisieć choćby parę miesięcy. — Ale czuję w tym niebezpieczeństwo nowe i nietrwałość. W rewolucjach zwycięża to, co najjaskrawsze, najdalej idące. (...)

Ze Austria niemiecka, Węgry, Holandia będą innym terenem przewrotu niż [...] Rosja. Ale ten ogólny kryzys Europy niejako obowiązuje Polskę. A tu źle się dzieje. — Dekret rządu lubelskiego brzmiał tak mocno, jego program był w całości do zaakceptowania — a jednak przyjazd Piłsudskiego nie uratował go od dziwnego, niezrozumiałego dla mnie rozbitcia. Widok odezwy, podpisanej przez Radę Regencyjną, już niby zwałoną przez dekret lubelski, z Piłsudskim łącznie, był dla mnie okropną niespodzianką, chociaż dowództwo całej siły zbrojnej oddawała wreszcie w jego ręce. Zupełnie to nie było potrzebne już teraz, ostatnie dni warszawskie i bez tego dawały mu tę władzę od ludu.

## MARIA DĄBROWSKA

### 11 XI 1918. Poniedziałek

W nocy była strzelanina. Rano od wczesnej godziny rozbrajanie oficerów niemieckich na wszystkich rogach ulic. Ale rozbraja nie tylko



milicja, lecz i tłum, masa broni dostaje się na pewno esdekom, a nawet po prostu opryszkom. Przez cały dzień odbieranie od Niemców majątku wojskowego i przejmowanie władz cywilnych. Przez cały dzień na ulicach tłumy. Ruch tramwajowy normalny. Wszędzie samochody z naszymi żołnierzami. Piłsudski rozczarował mnie. Witany przez tłum, powiedział z balkonu, że jest chory na gardło. Cóż to w takiej chwili, w takiej chwili może kogo obchodzić. (A teraz mi się to właśnie podoba. Dopisek z maja 1943.)

W wielu względach czuję się bardziej aneien regime niż należąca do tego nadchodzącego świata. Mimo wszystko tak w Rosji, jak w Niemczech zwycięża teraz nie ideał ludowy, ale materializm nad wszelkimi postaciami ducha. Narody wczorajszego pokroju wolałyby zginąć niż przyjąć tak upodlające warunki, jakie koalicja narzuciła Niemcom, ale lud, dążący do „nowego życia”, płaszczy się z pokorą i przyjmuje. (...)

Komendantem Warszawy został mianowany Minkiewicz (Fiut). To zdaje się dobrze. Już jest w Warszawie niemiecka rada żołnierzy, która porozumiewa się z Piłsudskim. Wielu żołnierzy niemieckich chodzi z czerwonymi znakami, inni, Polacy pewnie, z biało-amarantowymi kokardami u czapek. W tym wszystkim wstaje Polska. I nikt nie widzi, jak jest piękna. Nikt nie spostrzega w tym zgiełku.

### 12 XI 1918. Wtorek

Całą noc była strzelanina w różnych okolicach miasta. Przypuszczam po trosze, że to posterunki milicji i peowiaków strzelają tak dla dodania sobie animuszu i wypróbowania bojowej gotowości. Były jednak i starcia z wojskami niemieckimi, szczególnie przed ratuszem, którego nie chcieli oddać. We dnie spokój i prześlizczna pogoda. Piłsudskiemu Rada Regencyjna oddała naczelne dowództwo nad wojskiem i tworzenie rządu. Odezwę, zawiadamiającą o tym podpisał również i Piłsudski razem z Radą Regencyjną. Wielu jego stronników oburza się na niego za to.

wybrała  
Miroslawa Pałaszewska

# OD WĄTPLIWOŚCI DO PEWNOŚCI

**Czy zabobonem jest wiara w to, że spotkanie kominiarza przynosi szczęście? Czy bluźnię wypowiadając słowo uznane za niecenzuralne? A może bluźnierstwo jest czymś znacznie poważniejszym? Czy zatajenie grzechu powszedniego sprawia, że spowiedź jest nieważna? Jak pogodzić to, co podoba się moim bliskim w innych religiach z katolicyzmem?**

**K**ażdy z nas może zadać sobie te i inne pytania. I bardzo dobrze. Każde pytanie, każda wątpliwość to szansa na wiarę pewniejszą, bardziej przemyślaną, lepiej uzasadnioną.

Nie ma złych pytań, czy też takich, których można by się wstydzić. Problemem jest brak odpowiedzi. Problemem są sytuacje, w których wątpliwości niszczą wiarę, bo nikt nie jest w stanie ich rozwiązać. Jako ksiądz wiele razy spotkałem się z sytuacją, gdzie konkretna odpowiedź na pytanie, jest w stanie nie tylko utwierdzić człowieka w wierze, ale także dać mu pokój ducha.

Dlatego chcemy Was zaprosić do lektury artykułów o treści wiary. Nasza wiara, święta, katolicka i apostołska ma jakąś treść, coś mówi, coś określa. Nie ma wiary bezkształtnej. Takiej, jakiej może niektórzy by chcieli: "wierzę i tyle, a co to oznacza, nie wiem." Możemy być dumni. Wiara nasza opiera się o objawienie, czyli sytuację, kiedy Prawda sama do nas przemówiła. A następnie to objawienie tłumaczyli świetnie wykształceni erudyci, a jednocześnie głęboko wierzący ludzie. Justyn Męczennik, Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Tomasz z Akwinu, Bonawentura z Bagnoregio, John Henry Newman, Józef Ratzinger - żeby wymienić tylko niektórych.

A podstawy tego zamknięto w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Takiej niewielkiej, niebieskiej książeczce. Od pierwszej niedzieli Adwentu na łamach naszej parafialnej "Skały" będą ukazywać się artykuły z cyklu "Od wątpliwości do pewności". Postaramy się po kolei przejść przez najważniejsze punkty katechizmu. Mamy nadzieję, że z korzyścią dla nas wszystkich. Ponieważ jestem

pewien, że część z Was, Drodzy Czytelnicy, ma już gotowe pytania, można je zadać mailem (parafiaswlukasza@gmail.com) albo przez parafialnego Facebooka (aby go wyszukać proszę wpisać @swlukasz.bemowo lub wejść na parafialną stronę www).

Jestem także świadom, że niektórzy odpowiedzi, choć w pełni zgodne z nauczaniem świętego Kościoła katolickiego, mogą wydać się kontrowersyjne. Wtedy też proszę użyć powyższych adresów, by wyrazić swoje wątpliwości. A jeżeli ułomny sposób wyrażania się Waszego wikariego okaże się przeszkodą w lepszym rozumieniu nauki Kościoła, również proszę o informację.

Mam nadzieję, że już niedługo otrzymam Wasze pytania, które pozwolą uczynić tę rubrykę "Skały" bardziej odpowiadającą Waszym potrzebom.

XBS



# Zwycięstwo, gdy przyjdzie, BĘDZIE TO ZWYCIĘSTWO MATKI NAJŚWIĘTSZEJ...

Radość wielka! W dniu 17 grudnia 2017 r, papież Franciszek ogłosił dekret o heroiczności cnót kardynała Stefana Wyszyńskiego. Od tego podniosłego momentu Prymasowi Tysiąclecia przysługiwał tytuł Czcigodny Sługa Boży. Dwa lata później po zbadaniu pełnej dokumentacji cudu za przyczyną Stefana Wyszyńskiego Stolica Apostolska wyznaczyła termin beatyfikacji. Będzie to niedziela, 7 czerwca 2020 na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, dokładnie dziesięć lat i jeden dzień po beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki.



Wiele radości Polakom sprawiła również przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2000 uchwała o uczczeniu w sposób szczególny Kardynała Stefana Wyszyńskiego to przede wszystkim niewypowiedziana radość z faktu, że po raz pierwszy w historii polskiego parlamentaryzmu został uhonorowany wybitny kapłan, kardynał i prymas, niezłomny obrońca wiary i szczodry nauczyciel, wskazujący jak można najlepiej miłować Boga i Ojczyznę.

Obchody rocznicowe jak również papieskie dekrety o heroiczności cnót prymasa skłaniają również do refleksji nad odpowiedzialnością za wierne przekazanie dziedzictwa myśli i nauczania prymasa Wyszyńskiego pokoleniu Polaków urodzonych po 1980 roku. W istocie chodzi również o przekazanie prawdziwych dziejów Kościoła w Polsce, które miały miejsce po 1945 roku. Młodzież współczesna zarówno polska jak i niemiecka niejednokrotnie nawet nie przypuszcza, w jak trudnych warunkach społeczno-gospodarczych, a zwłaszcza politycznych żyli i funkcjonowali jej rodzice i dziadkowie w tamtej – jak nazywają – odległej epoce. Niewielu młodych ludzi uświadamia sobie, jak wiele trzeba było wytrwałości, rozwagi, a przede wszystkim głębokiej wiary w Opatrzność Bożą, aby godnie przetrwać lata ucisku komunistycznego, często prześladowań czy nawet długoletniego więzienia. Nawet na katechezie czy spotkaniu z księżmi w parafii niezwykle rzadko mło-

dziez zadaje pytania związane ze współczesną historią Kościoła w Polsce, prześladowaniem i wręcz niszczeniem jego wewnętrznych struktur w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i nawet osiemdziesiątych. Co więcej, nie mogą uwierzyć, że np. niedzielna Eucharystia i uczęszczanie na lekcje religii były w tamtych czasach negatywnie oceniane przez kierownictwo szkoły, odpowiednio przygotowanych pod względem ideologii nauczycieli czy organizacje społeczne i polityczne istniejące wówczas w polskich szkołach, powiązane ściśle z partią komunistyczną. Presja na uczniów wierzących czy poprzez oceny niedostateczne czy nawet wydalenie ze szkoły były koronnymi argumentami szkolnych organizacji politycznych, które wielokrotnie wykorzystywano w rozmowach z „niepokornymi”. Pomimo tych wszystkich trudności młodzież ówczesna manifestowała wiarę w Boga i przynależność do Kościoła katolickiego. Świadczy o tym liczny udział młodzieży licealnej i akademickiej w realizacji milenijnych programów duszpasterskich, obchodach milenijnych, pielgrzymkach i w codziennym życiu Kościoła, którego powojenne dzieje były związane z posługą prymasa Wyszyńskiego.

Stefan Wyszyński, kardynał, prymas Polski, kanonista, etyk, popularyzator teologii, publi-

cysta i redaktor. To określenia, wymieniane często przez wiele encyklopedii, słowników katolickich i leksykonów. Za tymi pojęciami kryje się długie, osiemdziesięcioletnie życie gorliwego kapłana, który poprzez całkowite zaufanie Bogu, zawierzył własny los i sprawy Ojczyzny Maryi Bogurodzicy. To zawierzenie było dla Księdza Prymasa tarczą obronną. Pozwalało przetrwać lata prześladowań i prób zniszczenia Kościoła, wreszcie osobistych upokorzeń i zniewag, a nawet cierpień fizycznych, które doznał w latach uwięzienia. Poprzez akt całkowitego oddania Maryi w niewolę miłości dokonany w Stoczku Warmińskim dnia 8 grudnia 1953 r. zawierzył Jej własne, więzienne losy. Podobnie zawierzył Matce Kościoła własną Ojczyznę, a później pod koniec Soboru Watykańskiego II wyjednał u Ojca Świętego Pawła VI oddanie w opiekę Maryi całego świata i nadanie Jej tytułu Matki Kościoła.

Wierzył, że Maryja, Królowa Polski nigdy nie zawiedzie. Ufał, że Maryja jest dana od Boga jako pomoc ku obronie narodu polskiego.

W istocie zawierzenie Matce Bożej okazało się po wielu latach zbawienne w skutkach. Prymas Wyszyński gorąco wierzył, że to dzięki Matce Bożej Kościół w Polsce został uratowany przed całkowitym zniszczeniem w latach prześladowań komunistycznych. Namacalnym zwycięstwem Maryi – jak wielokrotnie podkreślał – był również wybór polskiego kardynała na Następcę Świętego Piotra i jego pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny.

Zawierzenie Bogu i Matce Najświętszej jest niewątpliwie głównym przesłaniem posługi prymasa Wyszyńskiego. Od niego wywodzi się zarówno gorliwa służba Kościołowi jak i obrona godności człowieka, jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym.

Doczesne jego życie stanowiło zamkniętą całość. Do końca wypełnione było służbą Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, a poprzez obronę niezbywalnych praw ludzkich – człowiekowi.

Stefan Wyszyński był słabego zdrowia. Gruźlica płuc nie pozwoliła mu na przy-

*dokończenie na str.12*

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# ŚWIĘTA ELŻBIETA OD TRÓJCY



Elżbieta Catez urodziła się 18 lipca 1880 r. w Avor niedaleko Bourges we Francji. Jej ojciec był wojskowym, miał stopień kapitana. Nazywał ją „małym diablem”, ponieważ była niezwykle uparta i wybuchowa. Osierocił ją, kiedy miała 7 lat. Rodzina popadła w kłopoty finansowe, musieli przeprowadzić się do Dijon, gdzie zamieszkali w pobliżu klasztoru karmelitanek bosych.

Elżbieta w swoich wspomnieniach napisała, że decydującym momentem w jej życiu było przystąpienie do pierwszej Komunii świętej. Postanowiła wówczas rozpocząć pracę nad swoim charakterem. Zapisała w swoim dzienniczku: „Moja dusza stała się mieszkaniem Boga, Pan posiadał me serce. O, święty, piękny dniu, kiedy Jezus wszedł do mnie i w głębi duszy pozwolił mi usłyszeć swój Głos...”. Miała doświadczyć wtedy pierwszych łask mistycznych.

Rodzina wprowadziła ją do towarzystwa, bywała na balach, wygrała w 1893 r. konkurs fortepianowy. Jako czternastolatka złożyła w sercu słu-

by czystości, postanowiła wstąpić do Karmelu, ale ukrywała to przed najbliższymi. Kiedy skończyła 18 lat, zwierzyła się matce ze swoich planów, a ta zabroniła jej chodzić do klasztoru oraz ograniczyła jej udział we Mszy św. Po trzech latach matka jednak poddała się i zgodziła się, żeby Elżbieta w roku 1901 wstąpiła do klasztoru karmelitanek bosych w Dijon. Mniej więcej po tygodniu od wstąpienia do Karmelu przełożona zapytała Elżbietę, jaki jest jej ideał świętości. Ta odpowiedziała bez wahania: „Żyć miłością. (...) Uczynić się całkiem małą, oddać się Bogu bezpowrotnie”. Postulat zaliczyła bez problemów, natomiast rozpoczęcie nowicjatu było związane z okresem

udręki i niepokoju, przez co wydawało się jej, że nie da rady wytrwać w zakonie. Jednocześnie z wielką wiarą i ufnością pisała w liście do swojej cioci: „Znalazłam moje Niebo na ziemi w mojej drogiej samotności w Karmelu, gdzie jestem sama z Bogiem samym. Wszystko robię z Nim, wszystko więc czynię z Bożą radością. Czy zmiatam, czy pracuję, czy się modlę, wszystko jest dobre i radosne, bo wszędzie widzę mego Mistrza!”.

Mimo dręczących ją wątpliwości w 1903 r. złożyła śluby zakonne. Przyjęła imię zakonne Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej. Napisała wówczas: „Oczekując na Oblubieńca, pojęłam, że moje Niebo rozpoczęło się na ziemi, Niebo w wierze, w cierpieniu i całopaleniu dla tego, którego kocham”. Z czasem przyjęła drugie imię „Laudem Gloriam” („[ku] chwale Majestatu [Boga]”), które pochodziło z Listu św. Pawła do Efezjan.

W 1906 r. Elżbieta zachorowała na chorobę Addisona, niezwykle bolesną niedoczynność nadnerczy, która powodowała nieustanny ból ciała i utrudnienia w przyjmowaniu pokarmów. 30

października choroba przykuła ją do łóżka. Nazajutrz przyjęła sakrament chorych, a w dniu Wszystkich Świętych po raz ostatni - Jezusa Eucharystycznego. 8 listopada wypowiedziała ostatnie słowa, jakie zdołano zrozumieć: „Idę do Światła, do Miłości, do Życia”. Nazajutrz 9 listopada 1906 r. o szóstej rano zmarła. Miała 26 lat. Pozostawiła po sobie ponad 300 listów, dziennik duchowy. Jej przeorysza matka Germaine oraz karmelita o. Konrad Meester opisali jej życie.

Zostawiła też po sobie wiele modlitw. Jedna z najpiękniejszych zaczyna się tak: „**Uwielbiam Cię, mój Boże, Trójco Przenajświętsza! Dopomóż mi zupełnie zapomnieć o sobie, abym nieporuszona i uspokojona, mogła zamieszkać w Tobie tak, jakby moja dusza znajdowała się już w wieczności. Oby już nic nie zdołało zamącić mego pokoju ani wyprowadzić mnie z Ciebie, o mój Ty Niezmienny, lecz niech każda minuta coraz głębiej zanurza mnie w Twoją Tajemnicę. Napelnij pokojem moją duszę, uczyn w niej swoje niebo, swoje ulubione mieszkanie i miejsce swego odpoczynku. Obym nigdy nie zostawiała Ciebie samego, lecz była tam zawsze cała, cała czuwająca z wiarą, cała pogrążona w adoracji i cała zdana na Twoje stwórcze działanie**”.

Beatyfikacji Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej dokonał papież św. Jan Paweł II 25 listopada 1984 r. w Rzymie. W czasie audyencji następnego dnia po beatyfikacji papież powiedział: „Wraz z bł. Elżbietą rozbłysła dla nas nowe światło, w naszym świecie tak pełnym niepewności i ciemności pojawia się nowy przewodnik - pewny i bezpieczny, który ukazuje nam, w imię Tajemnicy Trójcy, drogę zbawienia i środki do jego osiągnięcia”.

Jej kanonizacji przewodniczył papież Franciszek na placu św. Piotra w Watykanie w niedzielę, 16 października 2016 r. Wspomnienie liturgiczne św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej przypada 8 listopada.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytel->

## RECENZJA

## „NIEPLANOWANE”

1 listopada wszedł na ekran kin film „Nieplanowane” w reżyserii i ze scenariuszem Chucka Konzelmana i Cary’ego Solomona. To fabularyzowany dokument opowiadający o doświadczeniach kobiety, która z zagorzalej propagatorki aborcji staje się gorliwym obrońcą życia od jego poczęcia. Jej historia pokazuje, jak pod wpływem przejmującego wydarzenia, można całkowicie zmienić poglądy i swoje życie. Film budzi duże emocje wśród oglądających. Jak pisze jeden z recenzentów: „jeśli szukacie poparcia swoich przekonań, mniejsza o prowadzące do celu środki – to coś dla Was. Ale jeśli szukacie czerwonej płachty na byka Waszych poglądów – to w sumie też coś dla Was.”

oto główna bohaterka, Abby Johnson (Ashley Bratcher), dyrektorka kliniki aborcyjnej, która do swojego stanowiska doszła dzięki głębokiemu przekonaniu o słusznym prawie kobiet do decydowania o swoim losie i losie nienarodzonego dziecka, niespodziewanie staje się świadkiem przeprowadzanej aborcji. W wyniku tego traumatycznego przeżycia, a pamiętajmy, że współczesna medycyna pozwala na obserwację operacji z wszelkimi szczegółami, całkowicie zmienia swoje poglądy i staje się zagorzałą przeciwniczką przerywania ciąży.

Krytycy filmu twierdzą, że film jest nie tylko tendencyjny, ale wręcz schematyczny, ponieważ stojący za kamerą Chuck Konzelman i Cary Solomon nie dbają

o psychologiczne pogłębienie postaci czy konsekwentne poprowadzenie wątków fabularnych. I jest w tym trochę racji, jednak trzeba pamiętać, że jest to fabularyzowany dokument, w którym zawsze chodzi o to, by fabuła była tylko uwiarygodnieniem przedstawionych faktów, a nie historią niezależną czy samodzielnie.



Z jednym jednak trzeba się zgodzić. Mądry, głęboki, pokazujący wszystkie niuanse psychologiczne film na ten sam temat miałby o wiele większe oddziaływanie na każdego odbiorcę. W zwolenniku aborcji wzbudziłby przynajmniej niepokój i wątpliwości, a wszyscy ludzie respektujący życie od jego poczęcia (to nie tylko chrześcijanie!) pogłębiliby swoje przekonania i wzmocnili argumentację w rozmowach na ten temat.

Rzeczywiście, o głównej bohaterce Abby nie można wiele powiedzieć. Wiemy, że przechodzi dwie straszne aborcje. Potem zaczyna pracę w klinice. Zostaje mianowana dyrektorką, bo jako jedyna nie okazuje uczuć na widok martwego płodu. Ten widok zapewne kojarzy jej się bardziej z usuniętą naroślą czy guzem. Jednak sytuacja diametralnie się zmienia, gdy asystuje przy aborcji i widzi desperacko walczące o życie jeszcze niezupełnie ukształtowane dziecko na ekranie ultrasonografu.

Konzelman i Solomon podsuwają nam dość uproszczone wyjaśnienie takiej zmiany. Otóż kliniki, w których dokonuje się aborcji działają jak korporacje, których proceder usprawiedliwia tak zwana wolność kobiety. Pracownicy tej instytucji w imię zbożnego celu, jakim jest odzyskanie owej wolności, mają szczególną misję do wykonania.

Okazuje się, że kilka organizacji oprotowało podobno nieprecyzyjne, czasem niezgodne z faktami wydarzenia z filmu. Jednak przecież wiemy, że Konzelmana

i Solomon nie interesuje dyskusja, tylko perswazja.

Polecam ten film mimo uproszczeń i jednoznacznych wniosków, które się po nim nasuwają, ponieważ każdym z nas warto czasem wstrząsnąć i przypomnieć, o jakich sprawach nie wolno zapomnieć, a które powszechnie dzieją się we współczesnym świecie.

Joanna Straburzyńska

# PROFILAKTYKA PRZEZIĘBIEŃ

*Cała przyroda powinna służyć człowiekowi tak, aby z nią współdziałał, człowiek bowiem bez przyrody nie może żyć ani przetrwać.*

św. Hildegarda z Bingen

Okres jesienno – zimowy to wytężony czas pracy dla naszego układu odpornościowego. Mniej słońca, długie, deszczowe wieczory i zmiany temperatur zwiększają podatność organizmu na infekcje wirusowe i bakteryjne. Profilaktyka w tym okresie jest kluczowa, by zapobiegać infekcjom i łagodzić ich przebieg.

W dzisiejszym artykule przyjrzymy się skarbowi natury, stosowanym od wieków, zarówno w profilaktyce jak i w leczeniu.

Pierwszym z nich jest propolis, tzw. kit pszczeli, nazywany „naturalnym antybiotykiem”. Jest to żywiczno – woskowa, żółto-brunatna substancja, rozpuszczalna w spirytusie, wytwarzana przez pszczoły jako materiał naprawczy i ochronny. Propolis ma liczne właściwości lecznicze. Niszczy bakterie, grzyby, pierwotniaki i wirusy oraz działa przeciwzapalnie. Jest wyjątkowy, gdyż wykazuje synergizm z lekami farmakologicznymi. Wzmacnia i uzupełnia działanie przeciwbakteryjne i przeciwgrzybicze antybiotyków i fitoncy-

dów oraz przeciwzapalne salicylanów, benzydamin i ibuprofenu. Wykazuje również synergizm z selenem i witaminą C. W przeziębieniu i nieżytach dróg oddechowych należy zażywać pół łyżeczki kropli propolisowych co 2 – 3 godziny przez trzy dni, a następnie 1 łyżeczkę co 6 godzin.

Kolejnym skarbem są zioła o właściwościach immunostymulujących: *Aloe L.* (aloes), *Aronia* (aronia), *Allium L.* (czosnek), *\*-Echinacea purpurea* (jeżówka purpurowa), *Urtica dioica L.* (pokrzywa zwyczajna), *Eleutherococcus senticosus* (żeń-szeń syberyjski) i *Kalanchoe pinnata* (żyworódka pierzasta). Poświęćmy chwilę niektórym z nich. Sok aloesowy i wodne wyciągi z aloesu (*Biostymina*) działają najefektywniej. Sok działa bakteriobójczo, przeciwwirusowo i fungistatycznie. Natomiast *Biostymia* jest naturalnym immunostymulatorem. Powoduje ona wzrost liczby przeciwciał i wzrost poziomu limfocytów B. Owoc aronii bogaty jest w antocyjany, flawonoidy, pektyny i sole mineralne. Wraz z witaminą C zwiększa odporność organizmu na zakażenia. Oczywiście wybierajmy soki nie zawierające środków konserwujących, barwników, cukru i substancji słodzących.

Znacznie bardziej popularnym dziś surowcem jest *radix et herba Echinacea* (korzeń i ziele jeżówki), skutecznie stosowanym w infekcjach bakteryjnych, wirusowych i grzybiczych. Ekstrakt z jeżówki zwiększa liczbę i aktywność limfocytów T







i NK (*natural killer*). Hamując wydzielanie histaminy, leukotrienów i prostaglandyn, działa przeciwzapalnie i przeciwwysiękowo. Jeden ze składników jeżówki – echinakozyd jest substancją bakteriostatyczną. „6 mg tego związku odpowiada sile 1 jednostki penicyliny”. Poprzez blokowanie enzymu – hialuronidazy unemożliwia przenikanie drobnoustrojów do tkanek. Gronkowce i paciorkowce są na niego szczególnie wrażliwe. Jeżówki nie wolno podawać kobietom ciężarnym i osobom stosującym leki immunosupresyjne, w tym również glikokortykosteroidy. Z dużą ostrożnością stosowałabym ją u osób cierpiących na choroby autoimmunologiczne, ze względu na możliwość zaostrzenia istniejącej choroby. Kapsułki z ekstraktem z jeżówki stosuje się profilaktycznie w dawce 1x1 dz. i leczniczo w dawce 2x1 dz. Należy robić przerwy w ich stosowaniu (1-2 dni na tydzień lub 14-dniowa przerwa po miesięcznej kuracji).

Obok naturalnych immunostymulatorów warto wspomnieć o ziołach stosowanych w pierwszych objawach infekcji. Istnieją gotowe mieszanki na przeziębienie, które możemy nabyć w sklepach zielarskich, zawierające całe bogactwo ziół o działaniu napotnym, przeciwzapalnym, przeciwgorączkowym i wykrztuśnym. Pomocniczo w kuracji możemy zastosować sok z malin lub z czarnego bzu.

Pozwolę sobie tutaj wspomnieć o pionierskim preparacie braci bonifratrów, którego historia sięga 400 lat, a do dziś pomaga wielu ludziom w przeziębieniach i infekcjach dróg oddechowych. Jest nim „Balsam Jerozolimski”. Występuje on w postaci kropli na spirytusie, syropu dla dorosłych i dla dzieci oraz w postaci tabletek do ssania. Syrop zawiera kompleks ziołowych ekstraktów, w którego skład wchodzi: *Sambuci flos* (kwiat bzu czarnego), *Tiliae flos* (kwiat lipy), *Verbasci flos* (kwiat dziewanny), *Matricariae flos* (kwiat rumianku), *Lichen islandicus* (plecha porostu islandzkiego), *Thymi herba* (ziele tymianku), *Melissae herba* (ziele melisy) i *Althaeae radix* (korzeń prawoślą-

zu). Balsam Jerozolimski w syropie dla dorosłych zawiera dodatkowo ekstrakt z *Commiphora myrrha* (balsamowca mirry), *Pini silvestris gemmae* (pączków sosny), *Pelargonium sidoides* (pelargonii) i *Tussilago farfara* (podbiału) oraz witaminę C. Te preparaty możemy stosować również profilaktycznie.

Długie, zimowe wieczory z ciekawą lekturą możemy ubogacić o ziołowe napary z herbatki wzmacniających lub uodparniających. Nie tylko rozgrzeją nasze ciało, ale dodadzą sił witalnych.

Większość infekcji w okresie jesienno – zimowym to infekcje wirusowe, a najlepszą obroną przed nimi jest wzmocnienie odporności. Musimy wspomnieć, że niezastąpione są witaminy. Przede wszystkim witamina C – królowa witamin i witamina D – kalcyferol, mające kluczowy wpływ na immunologiczną homeostazę organizmu. Warto zadbać, szczególnie w okresie wzmożonych infekcji, o regularną ich suplementację. Bardzo istotną również kwestią jest nawodnienie organizmu, o której rzadko się wspomina. Nasz organizm składa się w 60% z wody! Dbamy często o wszystko inne, a nie o to co najważniejsze... Ten podstawowy składnik płynów ustrojowych ma kluczowy wpływ na wszystkie zachodzące w organizmie procesy. **Nie ma schorzenia**, na które stan nawodnienia nie miałby wpływu.

*Nie zapominajmy, że „człowiek ma w sobie zatem dwie natury: ciało i duszę. (...) W żadnym miejscu ciała nie brakuje duszy, gdyż swoją życiową siłą wypełnia całe ciało.* - święta Hildegarda z Bingen.

Tak, jak dbamy o własne ciało, równie dobrze, a nawet bardziej dbajmy o stan naszej duszy.

Deus Caritas est

## MAMY POLECAJĄ

# CIASTECZKA OWSIANE Z CYNAMONEM



Jesień w pełnej krasie! Na chłodniejsze dni przydają się dania ciepłe i rozgrzewające. Rozgrzewająco na nasz organizm działa cynamon, a płatki owsiane zalecane są przez dietetyków. Nie podnoszą one zbyt mocno poziomu cukru we krwi, a rozsądne ich spożywanie nie przyczynia się do wzrostu wagi. Ciasteczka te uwielbiają dzieci. Ciasto łatwo lepi się, a małe kuleczki łatwo uformują z niego placuszki.

### Składniki:

2 szklanki płatków owsianych (błyszczących), 1,5 szklanki mąki pszennej lub owsianej, 3 łyżeczki proszku do pieczenia, 3 łyżeczki cynamonu, szczypta soli, 2 jajka, 4 łyżki masła (lub oleju kokosowego/ lub masła klarowanego), 200 ml miodu lub syropu klonowego

Składniki suche wymieszać. Dodać jajka i miód. Wszystko wyrobić na jednolitą masę. Formować małe placuszki. Piec w nagrzanym piekarniku do 170° C przez 12-15 min. Ciasteczka będą bardziej kruche, jeśli na koniec zostawimy je w zamkniętym piekarniku jeszcze na 5 min.

Monika

---

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**10 listopada, godz. 11.30**, sala koncertowa Art.Bem, bilety 25 zł  
„W pracowni Ambrożego Kleksa” - teatralny poranek bajkowy

**10 listopada, godz. 19.00**, kościół pw. św. Łukasza, salka nad kaplicą, wstęp wolny  
Parafialne Śpiewanki Patriotyczne

**10 listopada, godz. 19.00**, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny  
Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych – Liturgiczna Schola Dorosłych z kwintetem dętym

**11 listopada, godz. 17.00**, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny  
„Polsko Ojczyzno moja” – Bogusław Morka (tenor), Emilia Zielińska (sopran), Mariusz Ruta (tenor), Tomasz Jarosz (bas/baryton), Orkiestra Kameralna „Alla Breve”

**11 listopada, godz. 18.45**, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny  
Wielki koncert poświęcony twórczości Moniuszki – Alicja Gala (sopran), Magdalena Czuba (mezzosopran), Paweł Kucharczyk (tenor), Jacek Kułakowski (bas), Chór Kameralny „In Laetitia”, Adrian Gala (organy)

**16 listopada, godz. 12.00**, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny, obowiązują zapisy  
Warsztaty pieśni ludowych z zespołem Tołhaje

**16 listopada, godz. 19.00**, sala koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)  
Koncert zespołu Tołhaje - beskidzka muzyka ludowa

# INTENCJE MSZALNE

## 11. 11 – poniedziałek (wspomnienie świętego Marcina z Tours):

7.00: śp. Anna Wojciechowska – 9 greg.  
7.00: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 11 greg.  
8.30: śp. Krystyna Kulig – 11 greg.  
10.00: śp. Stanisław Lempkowski – 2 r.śm.  
18.00: w intencji Ojczyzny

## 12. 11 – wtorek (wspomnienie świętego Jozafata):

7.00: śp. Krystyna Kulig – 12 greg.  
7.00: śp. Czesława – 6 r.śm. i Kazimierz Wolscy  
7.30: śp. Anna Wojciechowska – 10 greg.  
7.30: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 12 greg.  
7.30: śp. Mariusz – 6 r.śm. i Krystyna Fortuńczy  
18.00: śp. Władysław Fejcher – 30 r.śm.

## 13. 11 – środa (wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna):

7.00: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 13 greg.  
7.30: śp. Stanisław Bieńka z okazji imienin  
7.30: śp. Anna Wojciechowska – 11 greg.  
7.30: śp. Krystyna Kulig – 13 greg.  
18.00: zbiorowa przez pośrednictwo  
Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 14. 11 – czwartek:

7.00: śp. Zofia, Józef, Maria i Władysław Bielaccy  
7.00: śp. c.r. Nadolnych i Zacharskich  
7.30: śp. Anna Wojciechowska – 12 greg.  
7.30: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 14 greg.  
18.00: śp. Krystyna Kulig – 14 greg.

## 15. 11 – piątek:

7.00: śp. Krystyna Kulig – 15 greg.  
7.30: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 15 greg.  
7.30: śp. Anna Wojciechowska – 13 greg.  
7.30: śp. Antonina i Janusz Obryccy  
18.00: śp. Czesława Wyszyńska – 9 r.śm. i c.r.

## 16. 11 – sobota:

7.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i miłosierdzie dla Doroty i Pawła w 23 r. ślubu  
7.00: śp. Stanisław – 38 r.śm. i Janina Gajowiak, c.r. i dusze w czyśćcu cierpiące  
7.30: śp. Krystyna Kulig – 16 greg.  
7.30: śp. Anna Wojciechowska – 14 greg.  
7.30: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 16 greg.  
7.30: śp. Andrzej Zaczekiewicz – 17 r.śm.  
18.00: śp. Marianna, Piotr, Kazimierz, Marianna, Feliks Borowicz

## 17. 11 – XXXIII Niedziela Zwykła:

7.00: śp. Michalina Domańska – 14 r.śm. i c.r. Bartosiak  
8.30: śp. Stanisława, Feliks, Antonina, Franciszek Kobylński  
10.00: śp. Jan Jędrasiak  
11.30: śp. Krystyna Kulig – 17 greg.  
13.00: za Parafian  
16.00: śp. Anna Wojciechowska – 15 greg.  
18.00: śp. Eugeniusz Strzelczyk – 17 greg.  
20.00: śp. Marianna – 3 r.śm. i Aleksandra Mikosz

### GRUPY PARAFIALNE

#### Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

#### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

#### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin  
ks. Konrad i ks. Bartosz

#### Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Bartosz

#### Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

#### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

#### Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

#### Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

#### Ministranci młodzi – wtorek, godz. 18.30 – ks. Bartosz

i animator Kamil

#### Ministranci starsi – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 - ks.

Bartosz i animator Patryk

#### Lektorzy – raz w miesiącu – ks. Bartosz

#### Chór parafialny

próby w czwartki godz. 19.00 mała/duża sala

joanna.kw@wladar.waw.pl

#### Skauci Europy

#### (Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

#### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

#### Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

#### Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 125 228)

#### Msze święte w naszej parafii

#### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

#### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

#### Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

#### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

#### dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

**KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA**  
31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj, w drugą niedzielę listopada, solidaryzujemy się z Kościołem prześladowanym w różnych częściach świata. My cieszymy się wolnością religijną, możemy swobodnie wyznawać wiarę w Boga i okazywać przywiązanie do Kościoła. Nie możemy jednak zapominać, że są na świecie kraje i narody, gdzie chrześcijaństwo jest prześladowane. Wielu wyznawców Chrystusa płaci za wiarę najwyższą cenę – oddaje swoje życie. Ofiarujemy im dar modlitwy.

2. W poniedziałek, 11 listopada będziemy świętować Święto Niepodległości. Pamiętajmy o tych, którzy przelewali swoją krew i oddawali życie w obronie Ojczyzny. Niech w tych dniach nie zabraknie nas przy mogiłach żołnierzy z lat 1918-1920 i modlitw o nich pamięci. Msze Święte w naszym kościele o godz. 7.00, 8.30, 10.00 i 18.00.

3. Zapraszamy na Parafialne Śpiewanki Patriotyczne, które odbędą się dziś w godz. 19.00 – 20.00 w salce nad kaplicą. W programie: pieśni legionowe, wojenne i partyzanckie.

4. Listopad tradycyjnie jest czasem modlitwnej pamięci o zmarłych. Polecajmy ich Bożemu miłosierdziu. Codziennie w dni powszednie listopada, po Mszy wieczornej odmawiamy różaniec i polecamy Bożemu miłosierdziu naszych bliskich zmarłych, których imiona wypisaliśmy w wypominkach miesięcznych. Ciągłe jeszcze można składać imiona naszych zmarłych na wypominki.

5. Bóg zapłać za ofiary złożone na potrzeby związane z budową nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane osobiście.

6. Gorąco zachęcamy, aby w dniu Narodowego Święta Niepodległości – przy zapalanej Świecy Niepodległości w rodzinach podziękować Opatrzności za wolną Ojczyznę i prosić o dalszą nad Nią opiekę. Replikę tej świecy wraz z modlitwą za Ojczyznę do odmówienia w rodzinie możemy nabyć na stoisku z prasą.

## Zwycięstwo, gdy przyjdzie ...

*dokończenie ze str.5*

stąpienie razem z kolegami do święceń kapłańskich. W latach posługi biskupiej przeszedł kilka operacji chirurgicznych. Ostra żółtaczka pozostawiła w jego organizmie też znaczne ślady. Nie ominęły go cierpienia u schyłku życia, związane z postępującym nowotworem.

Duch Kardynała był ponad ludzkim cierpieniem. Nawet w okresie wyczerpania i osłabienia - kiedy sądząc po ludzku człowiek myśli o przedłużaniu własnego życia, ksiądz Prymas myślał o ratowaniu Ojczyzny. Jeszcze 15 maja 1981 roku, a więc dwa dni po tragicznych wydarzeniach na placu Świętego Piotra i na 13 dni przed swoim odejściem do Pana jeszcze podpisywał rozporządzenia i dekry, potrzebne do normalnego funkcjonowania obu archidiecezji. Tak np. podczas ostatniego w swoim życiu posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, które ze względu na stan zdrowia jego przewodniczącego odbyło się w domu arcybiskupim w Warszawie, członkom Rady nie okazywał krytycznego już wówczas swego położenia. Pytał natomiast o budowę nowego gmachu sekretariatu episkopatu, o postęp prac przy budowie seminarium na warszawskich Bielanych. Taki był u kresu...

Do końca aktywny, wierny Bogu i Matce Najświętszej.

Był człowiekiem nieugiętej woli. Bez względu, jeśli chodzi o sprawy zasadnicze. Nieustępliwym w słusznych sprawach Kościoła, którego dobro uważał zawsze jako wartość nadrzędną, zwłaszcza podczas rozmów z przedstawicielami rządu. Nigdy nie zabiegał o własne zaszczyty i korzyści. Wreszcie wybrał świadomie uwięzienie i męczeństwo, by ratować przed zniszczeniem Kościół w Polsce.

To także niestrudzony duszpasterz. Poprzez szczególny dar nawiązywania kontaktu z wiernymi, w nieprzeliczonych konferencjach, homiliach i rozważaniach ze wszystkimi środowiskami i grupami społecznymi, zyskiwał sobie zawsze grono słuchaczy. Tak był w okresie wrocławskim, w latach 1930-1939, kiedy został wybrany prezesem Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, potem w okresie wojny, kiedy był kapłanem wojennym i wykładowcą latającego uniwersytetu.

Był również znakomitym pisarzem, autorem wielu książek, długoletnim redaktorem i wydawcą czasopism o najwyższym poziomie, wreszcie był wytrawnym znawcą zwłaszcza polskiej i rodzimej literatury.

Najnowsza historia Kościoła w Polsce w niezwykle sposób spletała się z posługą biskupa, później arcybiskupa i kardynała Stefana Wyszyńskiego. Poprzez realizację programów pasterskich, zwłaszcza peregrynację Kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej i program odnowy moralnej przygotował wiernych do *Sacrum Poloniae Millennium*. Efektem posługi były liczne nawrócenia. *Zwycięstwo gdy przyjdzie będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej* – prorocze słowa wypowiedziane przez umierającego kardynała Augusta Hlonda przed siedemdziesięciu laty w obliczu beatyfikacji jego Następcy nabierają bardzo szczególnego znaczenia.

**Marian Piotr Romaniuk**

Marian Piotr Romaniuk (ur. 1951) publicysta, wydawca, redaktor naczelny Wydawnictwa Archikonfraterni Literackiej; autor ponad 60 książek z zakresu najnowszej historii Polski, wybitny biograf i bibliograf kardynała Stefana Wyszyńskiego.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO